Nr. 134. Kraków, Sobota 14 Czerwca 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. [illegible]

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty należy nadsyłać tylko do Administracyi „Głosu Narodu“. — [illegible]

OGŁOSZENIA (anonse) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., [illegible] Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla miejscowych, [illegible] Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, M. Friedl, A. Jeannot w Antwerpii Jones & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Győri & Nagy, w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Beratte. Jules Fortin & Cie, [illegible]

Wytwórczość przemysłowa i górnicza w Galicyi.

III.

W wyrobie płynów spirytusowych i drożdży musimy odróżnić gorzelnictwo, oczyszczanie spirytusu, wyrób przerozmaitych z niego napojów i wyrób drożdży. Przemysł gorzelniczy jest u nas ściśle rolniczym wszystkie niemal gorzelnie są drobnymi zakładami, przerabiającymi płody poszczególnych majątków ziemskich. Na ogólną liczbę 817 istniejących gorzelni tylko jedna zatrudnia więcej niż 20 robotników.

W gorzelniach galicyjskich wytworzono za rok razem 724.000 hl spirytusu (kontyngentowego i nadkontyngentowego), którego wartość bez obciążenia podatkiem wynosi 34.059.000 K.

Rafineryj spirytusu we właściwem słowa znaczeniu istnieje 20, oczyszczających przeciętnie około 300.000 hl. spirytusu surowego rocznie; 24 fabryk wódek i likierów, oraz 5 czynnych drożdżarni, produkujących 300 wagonów drożdży rocznie, wartości około 2,700.000 K. Wartość ogólna wyrobu rocznego rafineryi spirytusu, fabryk wódek, drożdży i t. p. oceniona jest na 25,000.000. K.

W dziale wyrobu wód mineralnych wody sodowej i lodu istnieje 34 fabryk. Jest ich wprawdzie dużo więcej (71), są to jednak przeważnie tak drobne zakłady, że nie zostały tutaj zaliczone, a za fabryki uznane zostały tylko te zakłady, które posługują się siłą mechaniczną. Wartość tej wytwórczości określona jest w przybliżeniu na 700.000 K.

Wyrób i przerób tytoniu objęty jest w państwie austryackiem monopolem państwowym. W Galicyi istnieje 5 wielkich państwowych fabryk tytoniu, zatrudniających 4952 robotników; fabryki te wyrobiły za rok: tytoniu krajanego 34,561.107 kg; skrętli 1,473.392 kg, cygar 99,376.200 sztuk, papierosów 473,618.000 sztuk, wartość wszystkich wyrobów określona na 20,000.000 K.

Przemysł chemiczny w całości zajmuje w ogólnym dorobku Galicyi na tem polu wcale poważne stanowisko. Galicya ma z natury rzeczy warunki do rozwoju przemysłu chemicznego.

Materyał surowy dzisiejszego przemysłu chemicznego stanowią przedewszystkiem minerały, drzewo i odpadki zwierzęce, a wszystkie te trzy rodzaje materyałów kraj nasz posiada, a nawet jest w nie bardzo bogato uposażony.

W obrębie przemysłu chemicznego widzimy:

a) fabryki wyrobów chemicznych, których jest 28, a wartość ogólnej ich wytwórczości wynosi około 6.900.000 K rocznie; b) fabryki szkła wodnego i sody, oraz produktów destylacyi drzewa w liczbie 3, o wartości wytwórczości rocznej 2,500.000 K; c) gazownie, których jest czynnych w Galicyi 14, o wartości produkcyi rocznej na 3,500.000 K; d) rafinerye, które w przemyśle chemicznym mają główną rolę, których istnieje 59. Są to jednak przeważnie rafinerye drobne, gdyż znaczna ich liczba zatrudnia mniej niż 10 ludzi, z czego wnosić musimy, że rafinerye galicyjskie (z wyjątkiem odbenzyniarni państwowej w Drohobyczu) znajdują się na niskim poziomie. Wartość łączna produkcyi rocznej wszystkich galicyjskich rafineryj nafty dosięga cyfry 32,000.000 K; e) fabryki świec i mydła mimo, że mydło i świece są przedmiotami szerokiej i koniecznej potrzeby, są u nas bardzo słabo reprezentowane, jest ich bowiem tylko 14, zatrudniających 139 robotników. Ogólna wartość produkcyi wszystkich fabryk wynosi 2,022.000 K rocznie. Wyrób świec i mydła jest jeszcze, jak widzimy, bardzo słabo rozwinięty w Galicyi; f) fabryk zapałek mamy 7 i to wszystkie są zakładami większymi. Wartość wytwórczości fabryk zapałek przyjmujemy w przybliżeniu na 1,800.000 K rocznie; g) fabryk nawozów sztucznych widzimy tylko 9, mimo, że ta gałęź przemysłu chemicznego ma u nas, jako w kraju rolniczym, szerokie pole rozwoju.

Ośm z nich znajduje się w zachodniej Galicyi, a tylko jedna we wschodniej. Całą wartość wytwórczości rocznej nawozów sztucznych określamy na 1,600.000 K.

Poważną gałęź w naszym przemyśle stanowi przemysł graficzny, skupiający się głównie w wielkich środowiskach naszych, a mianowicie Krakowie i Lwowie. Drukarń mamy 70, a wartość ich wytwórczości rocznej wynosi przeszło 8 000.000 K.

Do przemysłu graficznego należy także wszelkie wielokrotne odtwarzanie dzieł sztuki, wzorów itp.

W dziedzinie tej stoimy jednak na niskim stopniu, gdyż odtwarzanie rozpowszechnianych dzieł sztuki wykonują najczęściej firmy obce, mianowicie wiedeńskie i praskie. Zakładów rytowniczych mamy 9, a wartość ich wytwórczości wynosi 250.000 K.

Zakłady do wytwarzania i przenoszenia energii obejmują zakłady dla elektrycznego oświetlenia i przenoszenia siły, zakłady dla wynajmowania siły parowej i inne zakłady centralne dla opalenia, oświetlenia i przenoszenia siły. Z tego rodzaju zakładów w Galicyi istnieją tylko elektrownie (gazownie, zaliczone są do przemysłu chemicznego). Elektrowni wszystkich jest 28, a wartość wytworzonego w ciągu całego roku prądu obliczona na 3,320.000 K. Własność gmin stanowi 16 elektrowni.

Ruch wyborczy.

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego

odbył się w niedzielę 8 b. m. w Kole mieszczańskiem. Uchwalono wydać osobną odezwę wyborczą, popierać wyłącznie tylko tych kandydatów, którzy dają rękojmię, że popierać będą energicznie sprawę reformy wyborczej do Sejmu, że postarają się aby z ogólnej liczby mandatów miejskich otrzymali rękodzielnicy zorganizowani w krajowych związkach rękodz. conajmniej dziewięć mandatów, oraz aby dla reszty mandatów miejskich utworzono okręgi jednomandatowe.

Dalej uchwalono działać w porozumieniu z mieszczańskim komitetem wyborczym dla wschodniej części kraju we Lwowie i dążyć do przeprowadzenia jaknajwiększej liczby kandydatów mieszczańskich. Zawiązano wreszcie mieszczański komitet wyborczy dla zachodniej części kraju i wybrano komitet ściślejszy, w skład którego weszli pp. Celewicz Franciszek, Koellner Edward, Jankiewicz Aleksander z Nowego Sącza, Kaempf Rajmund, Kościołek Józef, Michalski Stanisław z Tarnowa, Goerchle Pankracy, Leżoń Jan, Pasionek Józef z Jasła; Barowicz Antoni, Szybowicz Józef, Szajnok Józef z Rzeszowa, Kwiatek Edward z Łańcuta, Bielewicz Piotr, Muliński Franciszek z Żywca, Kosobucki Piotr, Jarra Marcin, Niedzielski Zygmunt z Krakowa.

Bochnia.

Na życzenie komitetu przedwyborczego miasta Wadowic do wyboru posła do Sejmu z miast Bochnia-Wadowice komitet przedwyborczy w Bochni przedłuża termin do zgłaszania się kandydatów do 20 czerwca. Równocześnie kandydatów tych zawiadamie że ogólne zgromadzenie wyborców w Bochni odbędzie się w dniu 22 b. m. w sali Rady powiatowej o g. 5 poppłudniu.

Zatrzęsienie kandydatów w Mieleckiem.

We czwartek 12 b. m. odbyło się w Mielcu zebranie członków powiatowego komitetu ludowego, w którym między innymi brał udział poseł Kędzior i prezes komitetu prof. Dubiel. Na posiedzeniu zastanawiano się nad kandydatem na posła do Sejmu, komitet uchwalił popierać tylko p. Kędziora, na tem samem jednak zebraniu postawił kandydaturę wójt z Jaślan p. Kłoda, który jako niezawisły ludowiec o mandat do Sejmu ubiegać się będzie obok również niezawisłego ludowca-chłopa byłego posła Fr. Krempy.

Kandydatura p. Kędziora zwalczana jest w powiecie dość silnie tylko z powodu zależności partyjnej i walka będzie dość zacięta, zwycięstwo kandydatów z pod sztandaru p. Stapińskiego dziś bardzo niepewne i to w powiecie, który stapińszczycy uważali dotąd za swój.

Targowica ludowców w Przemyskiem.

W dniu 8 czerwca odbyło się w Przemyślu zebranie polskiego nauczycielstwa z powiatu celem naradzenia się nad akcyą wyborczą. Zebranie zainicyowało tameczne Ognisko naucz. pomimo, że już takie zebranie, zwołane przez Polskie Tow. Ped. odbyło się 1 czerwca w obecności 100 osób. Kiedy to jednogłośnie postanowiono na własną rękę niczego nie zaczynać, a natomiast połączyć się do pracy z organizacyą narodową. Na zebranie z dnia 8 b. m. przybyło około 70 osób, przyjechał też zaproszony b. poseł Tetmajer. Już przy wyborze przewodniczącego przyszło do poważnej scysyi, bo agitatorzy, wbrew woli obecnych, chcieli przeforsować swego prezesa na to stanowisko, więc też grano i gwizdano, co widząc kulturalniejsza część nauczycielstwa, przeczuwając nadto Targowicę i chęć pielgrzymki po brudnych drogach, ostentacyjnie w znacznej większości salę opuściła. Jak się okazało, wbrew zapewnieniom prezesa „Ogniska“ Uklei, już wtedy na tem zebraniu postawiono jego kandydaturę do Sejmu a w prasie ogłoszono, że działo się to za zgodą całego nauczycielstwa z powiatu. Piętnujemy to jako kłamstwo, bo na sali było tylko 36 osób — na kilkuset nauczycieli. Sam zaś fakt stawiania trzeciej kandydatury w tak bardzo zagrożonym powiecie, jak przemyski, nazywa nauczycielstwo prawdziwie polskie i patryotycznie usposobione polityczną zbrodnią i zdradą narodową. Zastrzegając się więc przeciw takiemu podpisywaniu całego nauczycielstwa pod czyny niegodne prawego Polaka, nauczycielstwo przemyskie (z powiatu i miasta) postanowiło kandydatury nauczyciela Uklei, jako stronnika Stapińskiego, nie mającego nadto żadnych szans przejścia — nie popierać, a natomiast pójdzie dalej w zgodzie z organizacyą narodową.

Z Tuchowa.

Oburzenie wywołała w naszem mieście korespondencya w „Przyjacielu ludu“ pod tytułem „Ambony trzeszczą“, której autorem jest pewien zwyrodniały chłop z parafii tuchowskiej. W tym artykule chłop napada na księży biskupów i na duchowieństwo wprost w ordynarnych słowach. Celem zaprotestowania przeciw tym napaściom zwołali chrześcijańscy mieszczanie Tuchowa wiec katolicki do sali „Sokoła“. Zebrało się dużo inteligencyi, mieszczan i włościan. Do prezydyum wybrano Jana Krogulskiego, W. Chmielewskiego i nauczyciela p. Kopacza. Piękny, porywający referat wygłosił prof. Wierzbicki z Tarnowa, który napiętnował burzycielską i antynarodową działalność p. Stapińskiego i z oburzeniem potępił artykuł owego chłopa, niby Polaka. Następnie mowca podniósł pracę biskupów nad ludem polskim — a przechodząc do wyborów upomniał zebranych, by wybierali na posłów katolików, nie zaś sprzedawczyków żydowskich.

Wiec uchwalił hołd dla XX. Biskupów a na wniosek p. W. Krogulskiego postanowił wysłać do X. biskupa Wałęgi deputacyę, którąby go przeprosiła za zniewagę, wyrządzoną mu przez przewrotnego chłopa. Za hołdem nie oświadczyło się tylko kilku ludowców. Na wniosek jednego obywatela wezwano autora artykułu, by usprawiedliwił się przed zebranymi. Gdy jednak korespondent „Przyjaciela“ zaczął pleść od rzeczy, wyśmiano go i wypędzono ze sali. Ludowcy nie mają wogóle szczęścia w tuchowskiej parafii. Niedawno jednego z nich gdy rzucał napaści na księży w Messnie Opockiej, kobiety miotłami obiły, teraz zaś korespondent „Przyjaciela“ przekonał się, jaką pogardą lud otacza niegodnych synów Kościoła, wysługujących się żydom i ich interesom.

Dyskusya budżetowa w Radzie m. Krakowa.

Pod naciskiem prezydenta, po bardzo forsownej i dlatego raczej powierzchownej dyskusyi, uchwaliła Rada m. cały budżet, który przy pozornej równowadze, kryje potężny i niebezpieczny deficyt.

Nie było jednak ani czasu ani ochoty do rozważania tej sprawy, bo większość Rady stanowi obecnie tylko maszynę do głosowania, fungującą sprawnie i skutecznie pod naciskiem silnej dłoni p. prezydenta.

Uchwalono również znaną rezolucyę p. Daszyńskiego z delikatną stylistyczną zmianą p. J. Federowicza. Dodatek „Rada odpiera zarzuty stronnictw przeciwnych reformie“ — miał rezolucyi odjąć ostrze skierowane przeciwko listowi pasterskiemu, ale istotna treść pozostała i pozostał cokolwiek obłudny charakter uchwały. Albowiem ci sami ludzie, którzy drżą na samą myśl przeprowadzenia demokratycznej reformy gminnego statutu, występują jako najgorętsi zwolennicy radykalnej zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. Jest w tem stanowisku większości Rady ta sama przebrzydła dwulicowość, która znamionuje całą czczość miejskiej polityki za rządów „demokracyi“ i żydów.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Obszerną dyskusyę wywołała kwestya szkolna i oświatowa. Przewodniczył wicepr. Sare. Referat tego działu przedstawił r. m. Bandrowski. Preliminarz „Oświaty“ jest następujący: Wydatki zwyczajne 1.217.429 K, nadzwyczajne 85.014 K, razem 1,302.443 K; dochody zwyczajne 226 882 K, nadzwyczajne 4 600 K, razem 231 482 K; niedobór 1,070.961 K. Referent przedłożył nadto następujące wnioski komisyi budżetowej:

Wzywa się Magistrat, aby poczynił u rządu starania o uwolnienie Krakowa od datku na szkołę artystycznego przemysłu przy państwowej szkole przemysłowej.

Uprasza się prezydyum, aby przedłożyło wnioski celem wybrania komitetu, któryby zbadał sprawy orkiestry cywilnej i uregulował sprawę orkiestry w teatrze miejskim.

Rada miasta poleca prezydyum, aby powołało napowrót do życia komitet budowy Domu ludowego w Krakowie i przedstawiło wspólnie z tym komitetem wnioski w tej sprawie.

W dyskusyi przemawiał pierwszy r. m. Tilles, który poruszył piekącą sprawę nauczycieli tymczasowych. Wskazał on, że w Krakowie na 164 nauczycieli jest 61 tymczasowych, zaś nauczycielek na 180 aż 78. Domagał się więc odpowiedniego przyspieszenia etatowania posad; również postawił wnioski, dotyczące organizacyi kilku nowych szkół.

Obszernie bardzo omówił potrzeby szkolnictwa r. m. Maciołowski, który omawiał organizacyę szkół wydziałowych i za-

---

8 G. K. CHESTERTON.

CZŁOWIEK, KTÓRY BYŁ CZWARTKIEM.

(Powieść).

Reszta mowy utonęła w burzy ogłuszających oklasków. Twarze, rozpłomieniające się coraz dzikszym zapałem w miarę, jak mowa Syma stawała się w końcu coraz bardziej nieprzejednaną, wykrzywiły się szalonym grymasem zachwytu, a gdy mowca postawił swą własną kandydaturę, zapał powszechny eksplodował na zewnątrz, objawiając się ogłuszającym wrzaskiem i rykiem uznania...

Na ryk ten odpowiedział Gregory najgłośniejszym wrzaskiem, na jaki zdobyć się mogło jego gardło.

— Stójcie szaleńcy! — krzyczał — stójcie szaleńcy!

Ale głośniej jeszcze od krzyku Gregorego, głośniej od wrzawy powszechnej zagrzmiał głos Syma, który wziął górę nad wszystkimi i zmusił zgromadzonych do uwagi.

— Nie po to wszedłbym do rady nadzorczej — mówił — aby bawić się odpieraniem rzucanych na nas oszczerstw; ja przeciwnie gotów jestem oświadczyć tym wszystkim, którzy nazywają nas nieprzyjaciółmi porządku i ładu społecznego, że nie są fałszywymi prorokami, bo zniszczymy bez wątpienia ten ich ład i porządek, wypełniając w ten sposób ich proroctwa.

W tym duchu mówił jeszcze dalej, jednając sobie powszechne uznanie, a gdy skończył, człowiek w aksamitnej kurtce rzekł:

— Jako poprawkę poprzedniego wniosku proponuję, aby towarzysz Syme został wybrany Czwartkiem.

— Stójcie, stójcie! — krzyknął znów Gregory z obłąkanemi prawie oczyma.

Tu przerwał mu chłodny głos prezydenta, który rzekł.

— Kto jest za poprawką poprzedniego wniosku?

Wysoki, chudy człowiek z twarzą po amerykańsku wygoloną i smutnemi oczyma podniósł się powoli w tylnej ławce, Gregory zaś nie krzyczał już i rzekł tylko ciężkim, jak kamień, głosem:

— Skończmy z tem raz. Ten człowiek nie może być wybrany, bo on jest..

— Czem, czem on jest? — spytał z pozorną obojętnością Syme.

Wargi Gregorego poruszyły się dwukrotnie, nie wydając głosu, wreszcie jednak rzekł:

— Jest człowiekiem bardzo jeszcze nieobytym z naszą metodą działania.

Zaledwie wyrzekł te słowa, wygolony Amerykanin dźwignął się znów w swej tylnej ławce i powtarzał monotonnie:

— Stawiam wniosek, aby wybrano towarzysza Gregorego.

— Wpierw musimy uchwalić poprawkę — wygłosił z mechanicznym pośpiechem prezydent Button. — Chodzi o to, czy Konrad Syme...

Ale tu Gregory zerwał się znów, ciężko dysząc.

— Towarzysze! — krzyknął — nie jestem szaleńcem.

— Ho! ho! — zauważył szyderczo człowiek w aksamitnej marynarce.

— Nie jestem szaleńcem — powtórzył namiętnie Gregory — a w głosie jego brzmiała rozpaczliwa szczerość, która zasuggestynowała na chwilę obecnych. Dam wam jednak radę, którą możecie nazwać szaloną. — Nie! nie będzie to nawet rada, bo nie mogę podać wam przyczyn, które mi ją natchnęły. Nazwę więc to rozkazem, szalonym rozkazem, jeśli chcecie. Zabijcie mnie, ale posłuchajcie i nie wybierajcie tego człowieka.

Tak wielką bywa siła prawdy wtedy nawet, gdy ta podaną jest w osłonach, że po ostatnich słowach Gregorego, podstępne i szaleńcze zwycięstwo Syma zdawało się być zachwiane.

On jednak nie zdradził żadnej obawy i rzekł tylko:

— Słyszycie! — towarzysz Gregory rozkazuje.

Uwaga ta poskutkowała.

Jeden z anarchistów zawołał — zwracając się do Gregorego.

— Nie jesteś przecie Niedzielą.

A drugi dodał.

— Nie jesteś nawet Czwartkiem.

— Towarzysze! — zawołał Gregory z ekstazą męczennika, który lekceważy własne cierpienia. — Jest mi obojętnem czy znienawidzicie mnie jako tyrana czy jako niewolnika, lecz skoro nie chcecie uznać mego rozkazu, wysłuchajcie mego błagania.

Klękam przed wami, unicestwiam się u waszych stóp, zaklinam was, nie wybierajcie tego człowieka.

— Towarzyszu Gregory — rzekł na to przewodniczący po chwili przykrego milczenia — to co czynisz, jest naprawdę poniżeniem człowieczej godności.

Milczenie zaległo salę, poczem Gregory opadł na ławkę, przewodniczący zaś powtórzył głosem podobnym do klekotu nagle nakręconego zegaru.

— Chodzi o to, czy towarzysz Syme ma być wybranym na członka najwyższej rady nadzorczej powszechnego związku anarchistów.

Na to głosy zgromadzonych zaszumiały, jak rozhukana fala morska i podniósł się do góry cały las rąk ludzkich. A w parę minut potem, master Gabryel Syme, agent tajnej policyi londyńskiej, wybranym został na członka rady nadzorczej powszechnego związku anarchistów i mianowany Czwartkiem. Wybór był dokonany i nieodwołalny a Gabryel Syme otrzymał dokument, potwierdzający jego nominacyę. Gdy się to stało, uczestnicy zebrania powstali i rozprószyli się gromadkami po sali, przyczem Syme znalazł się nagle oko w oko z Gregorym, który patrzył na niego z głuchą nienawiścią.

— Jesteś pan szatanem! — rzekł wreszcie Gregory.

— A pan prawdziwym gentlemanem — odparł z powagą Syme.

— Wciągnąłeś mnie pan zdradziecko w zasadzkę — zaczął Gregory, który drżał z gniewu.

— Ściśle biorąc — przerwał mu Syme — to pan wciągnąłeś mnie w zasadzkę, wprowadzając mnie na to piekielne zebranie. Pan pierwszy wymusiłeś na mnie przysięgę. Zresztą, postąpiliśmy obaj podług naszych szczerych przekonań, a tylko, że przekonania te są tak dyabelnie sprzeczne, że nie pozwalają nam wejść na drogę żadnych ustępstw. Między nami dwoma nie może być nic wspólnego prócz honoru i śmierci.

Mówiąc to Syme zarzucił na ramiona płaszcz i sięgnął po flaszkę, stojącą na stole.

— Statek czeka! — rzekł wtedy prezydent Button, podnosząc się z pośpiechem. — Zechciejcie panowie pójść za mną.

I lekkim krokiem eleganckiego subjekta wprowadził Symego do błyszczącego stalą korytarza.

Za nimi powlókł się Gregory, wciąż jeszcze śmiertelnie zrozpaczony.

Na końcu kurytarza znajdowały się drzwi a gdy je Button otworzył, trysnął z poza nich nagły zalew błękitu i srebra, pochodzący od rzeki, oświeconej blaskiem księżyca. Wyglądało to jak sceniczna feerya.

Na rzece kołysał się czarny, miniaturowy parowiec, przypominający małego smoka, obdarzonego jednem czerwonem okiem.

Wstępujący na pokład tego parowca Syme zwrócił się jeszcze raz do gapiącego się za nim Gregorego.

— Dotrzymałeś pan słowa — rzekł słodko. — Jesteś pan prawdziwym człowiekiem honoru, spełniłeś zwłaszcza pewne przyrzeczenie, któreś mi złożył w początkach naszej rozmowy.

— Co pan przez to rozumiesz? Co ja panu przyrzekłem? — pytał chaotycznie Gregory.

— Bardzo zajmujący wieczór — odparł Syme, oddając mu swą szpadą wojskowy ukłon, poczem odpłynął wraz ze statkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

znaczył, że nauczyciele za naukę w IV klasie wydziałowej nie mogą się doczekać należnego wynagrodzenia. Dalsza budowa gmachów szkolnych jest konieczna dla tych szkół, które dotąd nie mają odpowiedniego pomieszczenia; nie idzie o pałace i kosztowne gmachy, ale o wygodne i praktyczne, odpowiednie dla zdrowia dzieci budynki parterowe. Wewnętrzne urządzenie szkół pozostawia wiele do życzenia; projekty w tej mierze wychodzą od ludzi niefachowych; aby temu zapobiedz, mowca domagał się utworzenia fachowej komisyi dla projektowania wewnętrznych urządzeń szkolnych. Po omówieniu robót przedzimowych w szkołach miejskich, mowca rozpatrywał doniosłą sprawę wychowania fizycznego młodzieży. Dla 15.000 dzieci szkolnych istnieje w Krakowie tylko jeden park Dra Jordana; jest on za mały i nie odpowiada już obecnem potrzebom. Za przykładem innych miast należy urządzić odpowiednie boiska zabawowe w różnych punktach miasta. Mowca po raz trzeci przedłożył rezolucyę o powołanie do życia ankiety, któraby się zajęła organizacyą fizycznego wychowania młodzieży. W ostatnich latach miasto zajęło się gorliwie organizacyą tak potrzebnych szkół rzemieślniczych zawodowych; takich zakładów jest obecnie 20; w tym kierunku trzeba iść energicznie dalej z tem zastrzeżeniem aby wykazy frekwencyi załatwiano co tydzień w interesie młodzieży.

Dalej przemawiali r. m. Konopiński, który jako delegat do Rady szkolnej krajowej udzielał szeregu wyjaśnień, oraz r. m. Dr Gertler, który domagał się przyspieszenia budowy domu ludowego oraz poparcia budowy domu Towarzystwa Uniwersytetu ludowego:

Rm. X. Dr Caputa popiera prośbę oddziału kooperatystów w Krakowie i stawia wniosek: Rada m. uchwala subwencyę w kwocie 100 K na bibliotekę kooperatystów. Powyższą kwotę wypłaci Prezydyum po porozumieniu z Sekcyą szkolną.

Następnie przechodzi mowca do budowy kościoła w Dębnikach i tak się odzywa: Słyszę tutaj o wychowaniu fizycznem, oświacie, hygienie, lecz nie słyszałem uwag o wychowaniu etycznem i brak ten pragnę uzupełnić. Kiedy przyłączono gminy podmiejskie, uchwaliła Rada oddać plac i 100.000 K na budowę kościoła w Dębnikach. Dwa lata temu poruszałem tę sprawę w dyskusyi budżetowej, lecz bezskutecznie. W tym roku Sekcya IV uchwaliła na ten cel pewną kwotę, lecz ją skreślono.

Budżet miast wzrósł o 4 miliony. Ośm milionów wydajemy na cele oświatowe, administracyjne i ekonomiczne. Nigdy nie zwalczałem tych wydatków, owszem popierałem je w miarę sił, lecz sądzę, że w takim budżecie kwota stosunkowo mała na budowę kościoła znaleźć się powinna. Mówię o tem nie jako ksiądz, lecz jako obywatel, który rozumie na czem polega postęp prawdziwy i wszechstronny.

Trzy są ideałne dobra ludzkości: prawda dla rozumu, cnota dla woli, a chleb dla ciała. Postęp prawdziwy żadnego z tych dóbr pominąć nie może, bo miałby w sobie zarody upadku. Oświata jest rzeczą wielką. Rzut oka na kartę geograficzną przekonuje nas o wpływie i znaczeniu narodów, które ukochały ten skarb. Potrzebna jest troska o dobra materyalne, bo oświata bez nich byłaby podobna do gwiazdy geniusza, błyszczącej na czole szkieletu, okrytego płaszczem podartym. Lecz oświata jest jak pieniądz, którego równie na złe jak na dobre użyć można. Cnota dopiero i charakter tego środka na złe użyć nie pozwala. Słyszeliśmy wprawdzie hasła, że z oświatą w parze idą cnoty. Fakty nie stwierdziły nadziei. Mamy dzisiaj oświaty więcej, chociaż nietyle, ile potrzeba, lecz zbrodnie spełniane dawniej w lasach ręką brutalną, uzbrojoną w maczugę z postępem oświaty przeniosły się na ulicę miast, pełnych świateł, a ręka strojna rękawiczką a uzbrojona piórem. Minister francuski Thiers zapytał niegdyś dyrektorów więzień, którzy przestępcy są najmniej poprawni i otrzymał prawie jednogłośną odpowiedź, że najmniej poprawni są ci, którzy zaostrzyli swą inteligencyę w szkole, a nie nabyli równocześnie cnoty.

Cnota i z nią złączony charakter musi się oprzeć na autorytecie, etyka bez autorytetu stanie się etyką użycia. Swiadczy o tem starożytna Grecya. Jak długo Ateńczycy opierali etykę na pierwiastku religijnym, a działa hedonika Epikura i Protagorasa materyalisty palili — Ateny były potężne. Gdy się zwrócili do etyki materyalistycznej, opartej na zmysłach, upadł naród oddany swawoli.

Klasyczny przykład pod tym względem przedstawia dzisiejsza Francya, krocząca w pierwszych szeregach narodów oświeconych, skarbiec Europy, a jednak ten oświecony i bogaty naród obawia się o swój byt. Senator francuski wypowiada otwarcie, że 500 tysięcy dzieci w jednym roku nie przyszło na świat, które przyjść powinny. Leon Bourgeois nie klerykał ani konserwatysta woła: musimy urządzić moralną krucyatę stałą, aby wzmocnić wolę, żeby nie chciało żyć, bo chorobą zagraża narodowi i rasie. Przeszło 100 tysięcy młodzieży francuskiej łączy się w stowarzyszenia katolickie, ślubuje służyć ideałom, bo sama oświata i dobra materyalne nie uratują narodu. Prezydent Rzeczypospolitej walczącej z kościołem w ostatnich tygodniach podpisuje dekret przywracający kapelanów w armii. Te fakta powinny zwracać naszą uwagę. Słusznie tu powiedziano, że naród, który się mnoży ma przyszłość przed sobą, lecz potrzebujemy cnót i charakterów w ludziach, aby ludność nie pragnęła zrzucić z siebie obowiązków, dla wygody użycia. Kościół był i jest nauczycielem cnoty. Rada miasta, uchwalająca budżet 8 milionowy, powinna pamiętać o celach etycznych i dlatego mowca oświadcza się za budową domów ludowych i odczytowych lecz z zastrzeżeniem, aby tam uprawiano wiedzę a nie agitacyę.

Wiceprezydent Sare wyjaśnił, że rokowania z książęco-biskupim konsystorzem co do utworzenia parafii w Dębnikach łącznie z budową kościoła są w toku; wprawdzie komisya budżetowa wykreśliła wstawioną kwotę 20.000 K na budowę kościoła, ale uczyniła to dlatego, że przyznawanie tak małych kwot przeciągnęłoby sprawę na czas dłuższy, natomiast postanowiła na ten cel przeznaczyć kwotę 100.000 K z pożyczki inwestycyjnej, w najbliższym czasie zaciągnąć się mającej.

Przemawiali jeszcze r. m. Chwastek, Szarek, prof. Bujwid, Dr Schneider i wiceprezydent Sare, oraz referent, poczem dział ten uchwalono.

Ostatnie działy budżetu.

Rada uchwaliła dalej ostatnie działy budżetu; sprawy wojskowe i różne, oraz budżety gazowni, elektrowni i wodociągu miejskiego.

Wreszcie uchwaliła Rada ustawę finansową i zatwierdziła 10-procentowy dodatek gminny, oraz 5-procentowy podatek od czynszów z mieszkań.

Dwuznaczna uchwała.

Przewodniczący odczytał znaną rezolucyę r. m. Daszyńskiego co do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej:

1) Rada miasta ubolewa nad tem, że w Sejmie krajowym nie uchwalono nowej ustawy wyborczej, dającej szerokim warstwom narodu znaczenie i wpływ w Sejmie, odpowiadające znaczeniu tych warst w społeczeństwie. 2) Rada miasta odpiera stanowczo zarzuty, jakoby reforma prawa wyborczego do Sejmu, przeprowadzona w duchu demokratycznym, oznaczała niezdrową radykalizacyę stosunków politycznych lub, aby sprzeciwiała się narodowym interesom polskim. 3) Rada miasta oświadcza się za najdalej idącą demokratyzacyą prawa wyborczego do Sejmu i za wybitnem pomnożeniem liczby mandatów, mających stanowić reprezentacyę mieszczan, ludu wiejskiego i robotników.

R. m. Federowicz wniósł, aby w miejsce II. ustępu rezolucyi r. m. Daszyńskiego uchwalono następujące brzmienie:

„Rada miasta odpiera stanowczo podnoszone przez stronnictwa wrogie reformie wyborczej zarzuty, jakoby reforma prawa wyborczego do Sejmu, przeprowadzona w duchu demokratycznym, oznaczała niezdrową radykalizacyę stosunków politycznych lub, aby sprzeciwiała się narodowym interesom polskim“.

X. Dr Caputa żąda otwarcia dyskusyi. Przewodniczący odmawia.

X. Dr Caputa prosi o głos w kwestyi formalnej i oświadcza, że zgadza się zupełnie na rezolucyę pierwszą i trzecią, chociaż Rada nie jest uprawniona do głosowania nad niemi, bo to należy do zgromadzeń publicznych.

Rezolucya II. p. Daszyńskiego jest niedopuszczalna, jako walcząca z urojeniem, bo jej uchwalenie ośmieszy Radę m., gdyż takich zarzutów nikt nie podniósł, jakoby demokratyzacya ordynacyi sejmowej była radykalizacyą. Projekt konkretny może sprzyjać radykalizacyi, ale demokratyczna ordynacya może również w konkretnym projekcie radykalizacyę usunąć zupełnie. Jeżeli Rada chce uchwalić rezolucye p. Daszyńskiego, mowca stawia następującą:

„Rada miasta ubolewa nad tem, że komisya statutowa nie przedłożyła dotąd projektu nowej ordynacyi wyborczej dla miasta, dającej szerokim warstwom społecznym wpływ w zarządzie gminy, odpowiadający znaczeniu tychże warstw w mieście“.

Głosy: My tej rezolucyi nie uchwalimy.

X. Dr Caputa. Tego, co możecie uchwalić, tego uchwalić nie chcecie, a tam, gdzie nie macie większości, jesteście dla szerokich mas ludności ogromnie szczodrzy.

Przewodniczący p. Sare nie przyjmuje rezolucyi X. Caputy pod pozorem, że dyskusyi już niema, chociaż przyjął wniosek p. r. Federowicza. Nie dopuszcza również do głosu r. m. Kosobuckiego. Nie otwiera wreszcie dyskusyi nad wnioskiem r. m. Federowicza.

Wniosek o przejście do porządku dziennego nad rezolucyami p. D. nie uzyskuje większości. X. Caputa twierdzi, że jest większość. Przewodniczący przeczy temu. Następnie rezolucya I. i III. przechodzi. X. Caputa głosuje za rezolucyami.

Następnie przewodniczący poddaje pod głosowanie rezolucyę p. Federowicza zupełnie nielegalnie, gdyż nie otworzył nad nią dyskusyi, a zatem wniosków nowych przyjmować nie mógł. W myśl regulaminu nie należało poddawać pod głosowanie rezolucyj, nad któremi nie otwarto dyskusyi. Rezolucya więc r. m. Federowicza przyjęta została bezprawnie, za co czynimy odpowiedzialnym przewodniczącego p. wiceprezydenta Sarego.

Nowi radni.

W miejsce p. Juliusza Epsteina powołano w skład Rady p. Norberta Wasserberga, w miejsce p. Biskupskiego radcę sąd. Wielgusa.

Wybory sejmowe.

Wybrano komisyę reklamacyjną dla wyborów sejmowych. W skład komisyi weszli: r. m. Krzetuski, Meisels, Merz, Starzewski Tadeusz.

Posiedzenie zakończyło się po godzinie 9 wieczorem.

Mahmud Szefket basza.

Nad Bosforem rozegrała się tragedya, której w tureckich sferach dobrze poinformowanych obawiano się oddawna: w. wezyr Mahmud Szefket basza padł z ręki skrytobójczej. Morderca, kimkolwiekby był, do jakiejkolwiekby należał narodowości i jakąkolwiek wyznawał religię — nie działał ze swej inicyatywy, lecz był narzędziem „Ligi wojskowej“, która, jak wiadomo, wypowiedziała wojnę na śmierć i życie „Komitetowi jedności i postępu“, będącemu koncentracyą młodoturków. Mahmud Szefket — jakto już wczoraj zaznaczyliśmy — swojem życiem zapłacił za życie zamordowanego Nazima baszy, który był zdeklarowanym wrogiem młodoturków. Prawo krwawej zemsty nie straciło dotąd waloru wśród Turków.

Dnia 23 stycznia b. r. Enver bej na czele 300 softów wtargnął do sułtańskiego pałacu i zmusił sułtana do udzielenia dymisyi w. wezyrowi Kiamilowi baszy. W czasie zamięszania, jakie przy tej gwałtownej zmianie gabinetu powstało, minister wojny Nazim basza zginął od kuli rewolwerowej. Nie było to dziełem prostego wypadku, bo młodoturcy mieli w nim nieubłaganego wroga. Teraz zaś śmierć Mahmuda Szefketa jest dla nich wprost katastrofą, gdyż był on jednym z najenergiczniejszych i najzdolniejszych członków tej partyi.

Moralnymi sprawcami zarówno śmierci Nazima baszy, jak i Mahmuda Szefketa są dyktatorzy młodotureccy, gdyż oni przez swe korrupcyjne metody rządzenia zdeprawowali Turcyę w najwyższym stopniu. Stronnictwo, które zapomocą gwałtu i podstępu przyszło do władzy, musi samo, wcześniej czy później, skończyć swój żywot śmiercią gwałtowną.

Chwila takiej śmierci — zdaje się — że już dla młodoturków nadeszła. Będą oni musieli ustąpić miejsca swym przeciwnikom, tj. ludziom objętym ogólną nazwą partyi staroturecklej. Wprawdzie Turcya tak dobrze, jakby już przestała istnieć w Europie, jednakże porachunki z państwami bałkańskiemi byłyby o wiele lepiej wypadły dla niej, gdyby je był załatwił Kiamil basza, co już było bliskiem urzeczywistnienia. Tymczasem młodoturcy, przyszedłszy do władzy, przeciągali zawarcie pokoju. Skutkiem czego rosły pretensye państw związkowych, stawiających coraz to twardsze warunki pokojowe.

* * *

Zamordowany onegdaj marszałek Mahmud Szefket basza liczył lat 60 i z pochodzenia był Arabem. Ukończywszy szkołę wojskową w Pankaldi pod Konstantynopolem wstąpił jako podporucznik do piechoty i awansował dość szybko. Przeznaczony na prezesa komisyi do odbioru broni, przybył on w 1884 r. do Niemiec i przebył on tam lat dziesięć, wyuczywszy się przez ten czas doskonale języka niemieckiego i uzupełniwszy swe wykształcenie wojskowe.

W 1893 r. został mianowany Mahmud Szefket komendantem szkoły wojskowej w Pankaldi, a w kilka lat później zastępcą komendanta arsenału w Konstantynopolu, zaś w r. 1905 został walim (generał-gubernatorem) wilajetu Kossowskiego. Początkowo nie brał on udziału w ruchu młodotureckim, wkrótce jednak, gdy się doń przyłączył, zajął pierwsze miejsce w szeregach młodoturków.

Nazwisko Mahmuda Szefketa stało się szczególniej głośnem, gdy w kwietniu 1909 roku ruszył on ze swym korpusem ze Saloniki do stolicy, aby zgnieść tam reakcyjną kontrrewolucyę, która groziła zniesieniem co dopiero zaprowadzonej konstytucyi.

Wkrótce potem został Mahmud Szefket generalnym inspektorem I, II i III korpusu armii, a w styczniu 1910 r. objął tekę ministra wojny w gabinecie Hakki baszy i zatrzymał ją do sierpnia 1912 roku. Po nim objął ją Nazim basza, który zginął 23 stycznia 1913 roku.

Jako minister wojny czynił on wszelkie wysiłki, aby podnieść i zreformować armię turecką, ale zakrótko był ministrem, aby swe dzieło do skutku doprowadzić, w dodatku zaś musiał ustąpić na dwa miesiące przed wybuchem nieszczęsnej dla Turcyi wojny, za której wynik nie można go czynić w całości odpowiedzialnym.

Przy zmianie gabinetu w styczniu 1913 roku został Mahmud Szefket jego szefem — wielkim wezyrem — a zarazem ministrem wojny, któremu przypadł smutny obowiązek podpisania preliminaryów tak niekorzystnego i upokorzającego dla Turcyi traktatu pokojowego.

Konferencya paryska a przyszłość Turcyi.

Tymi dniami rozpoczęły się w Paryżu obrady konferencyi międzynarodowej, mającej uregulować kwestye finansowe, które się wyłoniły skutkiem ostatnich wypadków na Bałkanach. Zadanie niełatwe, bo gdy z jednej strony konferencya nie może przejść do porządku dziennego nad uprawnionemi żądaniami zwycięskiej koalicyi, a także nie może nie uznać tej bohaterskiej epopei, która wygnała Turcyę z Europy, to z drugiej strony nie może ona nie uwzględnić różnego rodzaju interesów finansowych, ekonomicznych i moralnych, jakie państwa europejskie posiadają w Turcyi.

W pomyślnem rozwiązaniu tej zawiłej kwestyi interesowaną jest przedewszystkiem Francya, która nietylko zaangażowała w Turcyi w formie pożyczek olbrzymie kapitały, ale posiada np. w Syryi cały szereg instytucyj kulturalnych i społecznych, szerzących kulturę i język francuski i będących przez to bardzo ważnym czynnikiem francuskiej ekspanzyi handlowej na azyatyckim wybrzeżu Morza Sródziemnego.

Francya wspólnie z podobnie zainteresowaną Anglią i Niemcami nie dopuści zatem do ruiny finansowej Turcyi, bo chce jej dać nietylko możność dopełnienia swych dawniejszych zobowiązań ale i pomódz w przyszłym rozwoju przemysłowym, handlowym i rolniczym.

Dzienniki francuskie twierdzą, że Turcya dzisiejsza wyparta z Afryki i Europy, ograniczona do swych posiadłości azyatyckich, uwolniona z ciągłych kłopotów strzeżenia zagrożonych granic, nieupadająca pod ciężarem deficytu wilajetów europejskich, nie targana sporami etnicznymi i religijnymi, bardziej pod względem narodowym, politycznym i religijnym jednolita, będzie w daleko wyższym stopniu, aniżeli dawniej, zdolną do postępu i cywilizacyi, i będzie mogła rozwijać się bardzo pomyślnie.

Czy nie jest to jednak łudzeniem się przypuszczać, że Turcya będzie umiała wykorzystać warunki materyalne, jakie posiada. Bogata i urodzajna Anatolia ze swemi winnicami, hodowlą jedwabników, kopalniami miedzi i węgla, mlekiem i miodem opływająca Syrya, Mezopotamia najurodzajniejsza ongiś kraina świata są częściami składowemi państwa osmańskiego od wieków a jednak nigdy nic nie uczyniono, aby naturalne ich bogactwa wyzyskać. Wschodnia indolencya i mahometański fatalizm powstrzymywały i powstrzymywać będą rozwój cywilizacyjny Turcyi w daleko wyższym stopniu, aniżeli zamieszki macedońskie. A zresztą, jeżeli się Turcya pozbyła kłopotów macedońskich, to istnieje i nadal kwestya armeńska, za którą stoi Rosya, kwestya arabska, za którą stoi Anglia.

Mimo zapewnień prasy francuskiej nie przedstawia się przyszłość Turcyi w zbyt różowych barwach. Konferencya paryska uchroni zapewne Turcyę od doraźnej likwidacyi, zapewni jej dalszy byt naj lat kilka czy kilkadziesiąt, ale odrodzić jej nie zdoła. Kwestya turecka i związana z nią groźba konfliktu europejskiego nie przestanie niepokoić dyplomatycznych kancelaryj Europy, aż zbliży się chwila, gdy o bogate łupy trzeba się będzie pobić, albo też będzie się można kosztem tych urodzajnych krain pogodzić.

A. U.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 32; zachód przypada o godzinie 7 minut 48, długość dnia godzin 16 minut 16

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Bazylego, pojutrze w niedzielę św. Wita.

Kraków 13 Czerwca

Figle aury. Pogoda staje się coraz dowcipniejsza, dowcipniejszą od ludzi, astronomów, fabrykantów parasoli, barometrów nawet od reumatyzmu, który dotychczas najściślej przepowiadał zmiany pogody. Obecnie nie można stawiać prognozy na dłużej niż na 5 minut, bo po upale może natychmiast spaść deszcz, grad, śnieg. nawet bez różnicy pory roku.

A dzieje się to dlatego że astronomowie przepowiadali piękne lato.

N. p. francuski astronom Abbe Moreaux, twierdził na podstawie atmosferycznych spostrzeżeń, że mokre i chłodne lata, jakie przez długi czas świat trapiły — znikną (?) i że aż do roku 1935, a więc blisko przez ćwierć wieku pora letnia odznaczać się powinna pięknem i umiarkowanie suchem powietrzem. Opady deszczowe, które tak długo psuły nam ferye letnie — będą stopniowo coraz słabsze, aż powrócą do normalnych swoich granic. Powietrze zatrzyma tylko mały procent wilgoci, co wszystko razem przyniesie dobre urodzaje na zboże i wino. Według proroctwa Abbe Moreaux, będzie ów okres ciepła i względnej suszy — poprzedzony całym szeregiem kataklizmów przyrody, jak trzęsienia ziemi, burze magnetyczne i wybuchy gazów podziemnych, które występować będą sporadycznie aż do r. 1919. Francuski astronom opiera swoje przepowiednie na obserwacyi słońca i jego plam.

Jedyną więc ścisłą przepowiednią pogody bieżącego lata jest: że albo będzie pogoda, albo jej nie będzie — możliwe są nadto stany pośrednie, tj. zmiany pogody co 5 minut.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

Porządek dzienny: Prof. B. Ulanowski: Walenty Kuczborski, kanonik krakowski († 1572); Dr Jan Ptaśnik: O Fuggerach.

Z teatru miejskiego. „Grigri“, melodyjna i wesoła operetka daną będzie dziś w piątek po raz trzeci — a zaś w niedzielę wieczorem po raz czwarty.

W jutrzejszym przedstawieniu opery Gounoda „Faust“ wystąpi gościnnie Janina Korolewicz-Waydowa, jako idealna Małgorzata. W partyi Walentego wystąpi gościnnie Adam Ludwig. Faustem będzie p. Dobosz, Mefistofelesem p. Okoński, Siebłem pna Marynowiczówna, świętą Martą pni Kasprowiczowa.

W przyszłym tygodniu wielbiciele muzyki Offenbachowskiej będą się rozkoszować jednem z jego dzieł, którem będzie wznowienie po latach wielu słynnej operetki „Życie paryskie“ w licznej i doborowej obsadzie.

We wtorek po raz II. i ostatni w bieżącym sezonie japońska opera Pucciniego „Madame Butterfly“ z gościnnym udziałem znakomitej artystki Janiny Korolewicz-Waydowej.

Rumuni w Krakowie. Wczoraj przybyła do naszego grodu wycieczka z Rumunii, złożona z profesorów i uczniów akademii rolniczej w Bukareszcie. Wycieczka przyjęta została nader gościnnie przez tutejszych profesorów studyum rolniczego, a przedewszystkiem prof. Rogoyskiego, oraz przez młodzież rolniczą, reprezentowaną przez Wydział „Kółka Rolników“.

Wycieczka zwiedza dzisiaj studyum rolnicze, Towarzystwo rolnicze, a popołudniu uda się do Mydlnik, aby oglądać tamtejsze gospodarstwa doświadczalne. Rumuni zachwyceni są zabytkami Krakowa oraz gościnnością przyjmujących.

Zjazd katolicki w Lublanie. Na zaproszenie komitetu organizacyjnego Zjazdu katolickiego w Lublanie od 23—27 sierpnia br. z inicyatywy polskiej Rady katolickiej odbyło się wczoraj w Czytelni katolickiej przy ul. Siennej zebranie grona zaproszonych osób z różnych sfer katolickich miasta pod przewodnictwem prezesa pol. Rady kat. Radcy dworu prof. Wicherkiewicza. Obecni z radością powitali wiadomość, że polska Rada katolicka podjęła myśl, by przez wzięcie udziału w Zjeździe w Lublanie przez Polaków, zbliżyć się niejako do pobratymców naszych Słowian z południa. W tym celu oraz dla zachęcenia do jak najliczniejszego udziału w tym katolickim Zjeździe Słowiańskim, komitet ściślejszy, jaki się na wczorajszem zebraniu zawiązał pod przewodnictwem prezesa pol. Rady katolickiej, postanowił, jako jedną z pierwszych swoich czynności, ogłosić odezwę, którą podamy w jutrzejszym numerze.

Uczczenie pamięci śp. prof. Witkowskiego. Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika urządziło wczoraj uroczystość celem złożenia hołdu pamięci przedwcześnie zmarłego uczonego. Obchód zagaił prezes Towarzystwa prof. Morozewicz, poczem przemawiali kolejno prof. Natanson, prof. Dickstein z Warszawy i prof. Zakrzewski.

Z krakowskiego Koła Tow. historycznego. W sobotę 14 b. m. o godz. 5 popoł., odbędzie się w sali Seminaryum Archeologicznego (ul. św. Anny nr 12, Bibl. Jagiel.), szóste zebranie zwyczajne Krakowskiego Koła Tow. Historycznego. Porządek dzienny: 1) Odczyt Dra Wł. Konopczyńskiego: „Jan Jakób Rousseau doradcą Polaków“. 2) Odczyt Dra Ludwika Janowskiego: „Uniwersytety rosyjskie wobec powstania styczniowego“. 3) Sprawy bieżące. 4) Wnioski członków.

Bursa im. Dra Jordana, utrzymywana przez Towarzystwo Opieki nad młodzieżą szkół średnich, przyjmie od 1 września b. r. 25 uczniów szkół średnich krakowskich, którzy zachowaniem się wzorowem i dobrymi postępami w naukach na to zasługiwać będą. Opłata za całe utrzymanie (mieszkanie, opał, światło, pranie, całodzienne pożywienie, opieka i pomoc w nauce) wynosi miesięcznie 40 K.

Podania o przyjęcie, z dołączeniem świadectwa rocznego, należy składać na ręce prezesa Towarzystwa p. Józefa Winkowskiego, dyrektora gimnazyum V, do 2 lipca b. r. włącznie. Późniejsze podania nie będą uwzględnione.

Z Polonii. Dnia 7 bm. odbył się w lokalu „Polonii“ Stowarzyszenia polskiej młodzieży katolickiej Un. Jagiell. wieczorek humorystyczno-muzykalny, który, dzięki staraniom komitetu, udał się znakomicie. Salę Stowarzyszenia przybrano w obfitą zieleń, ściany udekorowano festonami. Na program złożyły się produkcye muzykalne, humorystyczne, deklamacya i śpiew. P. Jarno i p. E. Schreyrówna odegrali prześliczne „Largo“ Haendla, pan Zamorski grał solo na flecie mazurka Żukowskiego. Bardzo pięknie śpiewała p. Olga Rożańska, której głos dobrze postawiony, miękki, melodyjny, o wysokiej skali rokuje przyszłość — akompaniament objęła p. Stanisława Hauman, której uczenicą jest p. Rożańska. P. Makomaski deklamował swoje utwory o głębokim podkładzie lirycznym i nastrojowym.

Atrakcyą jednak całego wieczorku był występ znanego w szerokich kołach artystyczno-literackich cenionego artysty malarza p. Stefana Felsztyńskiego, którego trawertacye i produkcye humorystyczne do łez śmieszyły zebranych, zostawiając miłe wspomnienia.

Obecnością swą zaszczycili „Polonię“ Magnificencya p. rektor Zoll (junior), dziekan Wydz. teol. X. Dr prof. Zimmermann, X. Dr prof. Korzonkiewicz i wielu innych osób. *Waf.*

Z „Sokoła“. W niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się na cmentarzu krakowskim poświęcenie pomnika ku czci Poległych na ulicach Krakowa w roku 1848.

Wzywa się Druhów, posiadających uroczyste stroje sokole, jakoteż wszystkich członków do licznego wzięcia udziału w tej uroczystości.

Drużyny polowe, jakoteż Druhowie w strojach uroczystych mają zebrać się w gmachu „Sokoła“ o godz. 8·45 rano.

Dyrektor „Sokoła“.

Rada zawiadowcza Towarzystwa Strzeleckiego zaprasza członków Towarzystwa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystości poświęcenia pomnika dla Poległych na ulicach Krakowa w roku 1848.

Punkt zborny w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 10 rano na cmentarzu.

Uderzenie pioruna w wieżę Wawelu. W dniu wczorajszym podczas szalejącej burzy uderzył piorun w wieżę zegarową na Wawelu. Z powodu zniszczenia przez piorun przewodów telefonicznych zawezwano straż pożarną dopiero po pewnej chwili. Na miejsce wypadku wyjechały dwa plutony straży. Jak stwierdzono, piorun uderzył w narożnik kamiennego gzymsu pod hełmem wieży i wyważył olbrzymi, bo kilka centnarów ważący kamień, poczem drucianemi wagami zegaru spłynął do mechanizmu. Od uderzenia pioruna wypadły dwa olbrzymie okna nad kaplicą Oleśnickich.

Drugi kamień poruszony w łożysku, groził lada chwila upadkiem. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, podmajstrzy murarski p. Radwański uwiązał się na linie i zawieszony w ten sposób między niebem a ziemią, przymocował do kamienia kilka lin, po których go opuszczono.

Szkoda wyrządzona przez piorun jest znaczną, zważywszy, że naprawienie uszkodzonego gzymsu i zegaru wyniesie kilka tysięcy koron.

Siła uderzenia pioruna była tak znaczną, że kilka osób zwiedzających w owym czasie katedrę, upadło na ziemię. Piorun poniszczył również wszystkie przewody elektryczne i telefoniczne, wskutek czego nastąpiła dłuższa przerwa w komunikacyi telefonicznej miejskiej.

Pogrzeb ś. p. Butkowskiego w Krakowie. W imieniu Koła krakowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych — prezes jego p. radca Wolff zwraca się do wszystkich profesorów szkół krakowskich z gorącą prośbą, aby gremialnie wzięli udział w pogrzebie ś. p. Karola Butkowskiego, który odbędzie się w Krakowie w sobotę o godz. 4 popoł. z dworca kolejowego głównego. Punkt zborny na końcu placu koło akcyzy.

Młodzież wszystkich szkół średnich krakowskich wydała w 1000 egzemplarzy, gorącą odezwę wzywającą kolegów, aby co do jednego wzięli udział w pogrzebie. Ponadto wysłała telegram kondolencyjny do polskiej młodzieży

seminaryum męskiego we Lwowie, podnoszący solidarność w żałobie po ś. p. Karola Butkowskiego.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum w Podgórzu w dniach od 5 do 12 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie Radcy Rządu Dra Leona Kulczyńskiego.

Egzamin dojrzałości złożyli wszyscy abituryenci tutejszego zakładu, a mianowicie: Aronsohn Ludwik (z odzn.), Bułat Józef (z odzn.), Cieślik Ludwik (z odznacz.), Ćwiertnia Feliks (z odznaczeniem), Florek Kazimierz, Gacsoł Włodzimierz, Gawron Jan (z odznacz.), Goryl Edward (z odzn.), Górecki Maksymilian, Grünberg Tadeusz, Hirschberg Wolf, Hofferck Mieczysław, Hubicki Kazimierz (z odzn.), Infeld Józef (z odzn.), Jachnik Jan, Jakubowski Stefan, Kawalec Tadeusz (z odzn.), Kmiecik Czesław, Kozłowski Arnold, Kranz Adam (z odzn.), Kulik Stanisław, Ladziński Edward, Laub Feliks, Lustgarten Izrael (z odzn.), Marchaj Józef, Michnowicz Emil (z odzn.), Mikucki Stefan, Milkowski Maryan, Nykulak Adolf (z odzn.), Palecany Wacław, Rittmann Maks (z odzn.), Rychel Zygmunt, Selwa Maryan, Sperr Jakób (z odzn.), Szelag Karol (z odzn.), Trojanowski Jerzy, Wanicki Adam (z odzn.), Wieranchowski Mieczysław (z odzn.), Wiśniowski Jakób, Wnęk Władysław, Wojciechowski Michał, Wroński Stanisław, Ziemba Piotr.

Znowu aresztowanie Putyry. Putyra Połotyński został wczoraj powtórnie aresztowany. Przed kilku dniami oddał zarząd miasta Putyrę do domu kalek i nieuleczalnych przy ul. Lubicz. P. Połotyński zbiegł jednak stamtąd i stanął w jednym z hoteli, gdzie zameldował się pod nazwiskiem Wąsowicza, nauczyciela z Mogilan.

Echa zbrodni w Łobzowie. Sąd krajowy karny — jak słychać — po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zadecydował (zgodnie ze śledztwem policyjnem) zatrzymać w więzieniu młodego Frasika, Józefę Miszczyńską i jej męża. Resztę aresztowanych wypuszczono na wolność.

W ostatnich czasach utrzymywała się pogłoska, jakoby zamordowana w Łobzowie Górecka zmarła naturalną śmiercią. Niedorzeczność tych twierdzeń, zbija sekcya zwłok oraz moment ukrycia ciała Góreckiej w gnoju.

Z Resursy Urzędniczej. Wycieczka statkami do Bielan, urządzona w niedzielę dnia 15 bm. budzi w mieście wielkie zainteresowanie i dziś już napływają liczne zgłoszenia. Komitet sprasza miejsce wziąć udział w wycieczce, by zechcieli zgłosić się i zapisać w liście u kurtora Resursy najdalej do soboty, ponieważ [illegible] w razie niepogody wkładki zostaną zwrócone.

Pogoda. Dnia 12 czerwca termometr doszedł od + 9° do + 14·9 C. — barometr zaczął się podnosić.

Dnia 13 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 745·4 mm, — termometru + 9·6 C. wiatr: południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Zjazd nowosądeckiego „Zjednoczenia", Związku centralnego polskiej młodzieży katolickiej na Śląsku z siedzibą w Cieszynie odbędzie się w niedzielę 29 czerwca br. o godz. 10 przed południem w sali „Domu Dziedzictwa" w Cieszynie, Stary Targ l. 4.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór prezydyum. 2. Przemówienie gości. 3. Wybór komisyi legitymacyjnej. 4. Referat n. t.: „Znaczenie organizacyi młodzieży pod względem religijnym i narodowym", wygłosi X. prof R. Tomanek z Cieszyna. 5. Referat n. t.: „Nasze najważniejsze zadania na przyszłość. 6. Sprawozdanie komisyi legitymacyjnej. 7. Uchwalenie wkładki związkowej. 8. Wybór Zarządu i Rady nadzorczej „Zjednoczenia". 9. Wnioski i życzenia.

Podejrzany mnich. Piszą do nas z Wadowic: Dnia 10 b. m. aresztowała żandarmerya w Kalwaryi podejrzanego mężczyznę — ubranego w habit OO. Paulinów i odstawiła go do starostwa w Wadowicach. Starostwo zarządziło odprowadzenie mnicha tego do klasztoru Karmelitów w Wadowicach, dopóki się nie sprawdzi przynależność jego.

Mnicha owego po kolacyi odprowadzono na noc do celi na II piętro. Gdy nazajutrz śniadanie mu przyniesiono — zastano pustą celę. Przez noc mnich ten pociął prześcieradła na pasy, i wszystko co było w celi, ukręcił z tego sznur i po sznurze tym spuścił się z drugiego piętra i zniknął.

W pościgu za zbiegłem żandarmerya tylko kapelusz jego odnalazła.

Rusini między sobą. Toczące się od wtorku przed trybunałem orzekającym we Lwowie, rozprawa o gwałt publiczny przeciw uczestnikom ukraińskich demonstracyi, w czasie których demolowano gmachy instytucyj staroruskich, przeciągnęła się do wczoraj. Wyrok zapadł następujący:

Grzegorz Nycsko, słuchacz II r. praw, został skazany na 14 dni, Emilian Huzar, słuch. II r. filozofii na 14 dni, Mikołaj Oliwak, robotnik [illegible] więzienia, obostrzonego postem co tygodnia (był już dwukrotnie karany ciężkiem więzieniem za zbrodnię kradzieży), Seweryn Jaremkiewicz, słuchacz politechniki, na 8 dni aresztu z zamianą na grzywnę 80 K (za obrazę funkcyonaryusza policyi), Piąty podsądny, Konstanty Husakowski, uczeń VI kl. gimnazyum ruskiego, został uwolniony. Strony poszkodowane („Narodny dom" i inne) odesłano z ich pretensyami na drogę cywilną. Jaremkiewicz i Husakowski przyjęli wyrok, reszta zastrzegła sobie 3 dni do namysłu.

Wiece rolnicze w sprawie organizacyi gospodarskiej odbędą się w Domosławicach (pow. Brzeski) w niedzielę dnia 15 czerwca br. i w Dębicy (pow. Ropczycki) w niedzielę dnia 29 czerwca br. Na obu tych wiecach wygłosi odpowiednie referaty delegat Komitetu Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, redaktor „Tygodnika rolniczego" p. Stanisław Jasiński.

Z dziedziny wojskowości.

Reorganizacya armii tureckiej. Na skutek klęsk, jakie poniosła Turcya w ostatniej wojnie z państwami bałkańskiemi, jakoteż z powodu wielkiego uszczuplenia jej terytoryum, postanowił rząd turecki przeprowadzić gruntowną reformę armii, która w pierwszym rzędzie dotyczy jej podziału pod względem terytoryalnym.

I tak, na kawałeczku przestrzeni, jaka pozostała Turcyi w Europie, będą rozmieszczone 3 korpusy, których siedziba komend będzie się znajdowała w Konstantynopolu, Rodosto i Gallipoli. Europejska inspekcya armii będzie miała siedzibę w Konstantynopolu, którego załogą będzie stanowiła gwardya sułtańska oraz specyalna żandarmerya. Fortyfikacye pod Czataldżą i Bulairem zostaną znacznie wzmocnione, podobnie, jak fortyfikacye Bosforu i Dardaneli.

W Małej Azyi od strony Rosyi i Persyi będą rozlokowane 3 korpusy z głównemi kwaterami w Erzerunie, Erzinganie i Wanie i odnośną inspekcyą armii w Erzerunie. Dalsza inspekcya armii będzie się znajdowała w Smyrnie, podlegać zaś jej będzie nieznana na razie liczba korpusów, zaś inspekcyi armii w Bogdadzie będą podlegały korpusy armii w Bogdadzie i Morsulu. Wreszcie Jemen i Hedżaz, t. j. Arabia, otrzymają dwie samodzielne dywizye.

Oficerowie wszelkich stopni, służący w oddziałach wojsk rekrutowanych w przeważnej liczbie z Arabów, będą musieli władać językiem arabskim.

Ze świata katolickiego.

Arcybiskup warszawski. Według doniesień pism warszawskich z Petersburga nadeszła tam wczoraj nominacyjna papieska, mianująca ks. prałata Aleksandra Kakowskiego arcybiskupem metropolitą warszawskim. Dzień konsekracyi J. E. ks. arcybiskupa-nominata na godność biskupią, oznaczono na dzień 22 b. m. w katedrze św. Katarzyny w Petersburgu. — Paljusz arcybiskupi będzie doręczony ks. Kakowskiemu później.

Prześladowanie księży na Litwie. Kijowska Izba sądowa na sesyi wyjazdowej w Wilnie rozważała ponownie sprawę księdza Mikołajuna, proboszcza parafii Szemietowszczyzny, w pow. święciańskim, oskarżonego o przeciwdziałanie stosowaniu prawa o wprowadzeniu szkół cerkiewno-parafialnych, co miało się wyrazić tem, że ks. Mikołajun, pod groźbą ekskomuniki, zakazał parafianom posyłania dzieci do szkoły cerkiewnej. Izba sądowa wileńska ks. Mikołajuna uniewinniła. Po skasowaniu wyroku przez senat, Izba kijowska w Święcianach skazała go na 8 miesięcy więzienia. Wskutek skargi skazanego wyrok ten skasowano. Obecnie Izba kijowska w innym składzie sędziów, zastosowując amnestyę, skazała ks. Mikołajuna na dwa miesiące więzienia celkowego bez ograniczenia praw.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo Akademickie odbędzie się 15 bm. w kościele św. Anny o godz. 9·10. X. Krokoszyński T. J. przemówi na temat: „Katolicyzm, jako ostoja wolności sumienia". W czasie Mszy św. będzie śpiewał kwartet męski.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Piątek. „Grigri" operetka w 3 akt. P. Linckiego.

Sobota. „Faust" opera w 4 aktach Gounoda. — Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Niedziela popoł. „Opowieści Hoffmana" fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha. — Ceny dramatu.

Niedziela wieczór. „Grigri" operetka w 3 aktach P. Linckiego.

Poniedziałek. „Życie paryskie" operetka w 5 akt J. Offenbacha. Ceny operetkowe.

Wtorek. „Madame Butterfly" opera w 3 aktach Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Ze sportu.

Match niedzielny. Reprezentacya Wiednia rozegra w najbliższą niedzielę match footballowy z taką drużyną naszego miasta, która niedawno piękne odniosła zwycięstwo nad zbiorową drużyną klubów lwowskich.

Team wiedeński zestawiony w tym roku z graczy może nie o tak głośnych nazwiskach, jak to praktykowano dawniej, lecz jest złożony z graczów młodych i wybitnych, którzy brali udział w zawodach Wiednia z Berlinem i Budapesztem.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Związek powszechny artystów polskich ogłasza następującą odezwę do artystów polskich:

Związek powszechny artystów polskich w Krakowie, stowarzyszenie zawodowe o celach ekonomiczno-humanitarnych, mające zadanie zrzeszenia wszystkich artystów polskich, bez względu na miejsce zamieszkania i różnice kierunków w sztuce, między innymi ważnymi celami swoimi uznało za jeden z pierwszych, wybudowanie domu artystów w Krakowie.

Doniosłości potrzeby takiego domu, mającego stanowić centrum dla zjednoczenia i skonsolidowania rozproszonych sił artystów naszych, tłumaczyć nie potrzeba; odczuwa ją każdy z nas w głębi duszy, widząc niezbędną dla osiągnięcia ważnych ekonomicznych celów, spoistość zrzeszeń artystów innych narodowości, oddawna już tego rodzaju domy posiadających. W sprawie budowy domu artystów w Krakowie, zrobiono już wiele; gmina miasta Krakowa daje nam grunt pod budowę, rząd przyrzekł na ten cel znaczną subwencyę; o dalsze środki konieczne dla rozpoczęcia budowy, czynią się starania.

Na Walnem Zebraniu Związku, odbytem dnia 11 marca b. r. podniesiono, że artyści polscy, których ofiarność na cele społeczne i humanitarne powszechnie jest znaną, którzy przeważnie ofiarami swojemi zdołali powołać do życia tak poważną instytucyę, jak Muzeum Narodowe w Krakowie, i na własne też cele skąpić nie powinni, a że cel budowy domu artystów jest wielkim i trudnym do osiągnięcia, więc i ofiarność nasza musi być wielką — i uchwalono, iż każden z artystów polskich powinien ofiarować na cel budowy domu jedno ze swych dzieł (obraz lub rzeźbę). Kilkudziesięciu obecnych na Walnem Zebraniu artystów, podpisami stwierdziło zobowiązanie nadesłania swych prac w przeciągu pół roku, Wydziałowi zaś polecono rozesłać odezwę do wszystkich artystów polskich, w nadziei, że żaden z nich od tej ofiary się nie usunie.

Z zebranych z darów artystów dzieł sztuki, urządzone będą wystawy w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lwowie, a następnie wielka loterya na budowę domu artystów; sądzimy, że zarówno cel sympatyczny jak i wystawy dzieł do wygrania przeznaczonych, zjednają powodzenie loteryi, która poważniejszą sumą zasili fundusz budowy domu.

W przekonaniu, że Pan zechce usiłowania nasze poprzeć i przyczynić się do zwiększenia funduszu budowy domu artystów, zwracamy się do niego z gorącą prośbą, o nadesłanie na ten cel jednej ze swych cennych prac. Ofiarowane dzieła sztuki nadsyłać można do 1 stycznia 1914 roku, w którym to czasie projektowaną jest pierwsza tych dzieł wystawa.

Zarówno deklaracye jak i dzieła sztuki prosimy nadsyłać pod adresem: Sekretaryat Związku artystów w Krakowie, ul. Bracka l. 6

„Okólnika Rybackiego", organu Krajowego Towarzystwa rybackiego pod redakcyą Stanisława Jasińskiego, wyszedł numer 6 ty i zawiera następujące artykuły: Z posiedzenia Wydziału Krajowego Towarzystwa rybackiego. — Przejście przez rzekę, przez Ludwika Stasiaka. O nadzorowaniu stawów podczas lata, przez K. Langiego. — Z wędką na karpie, przez M. Rożeńskiego. — Wyniki żywienia pstrągów różnemi paszami. — Sielanka, jakich już niewiele, przez Stanisława Radziejewskiego. — Do naszych pań... — Wpływ karmy na mięso karpia. — Hodowla drobiu na usługach hodowli karpia. — Nowa karma ryb. — Żaba jako pożywienie dla ryb. — Hodowla sandacza i inne.

„Świat słowiański" w zeszycie za czerwiec zawiera w dziale artykułów: „Problem wychowania narodowego w zaborze pruskim" przez A. Karbowiaka; „Wielkopolska a Galicya" przez K. M. Morawskiego; „Typ wielkopolski" przez F. Konecznego; „Sprawa Rjeki" przez W. Reszkiewicza; „O nowszym dramacie serbskim i chorwackim" przez Dr T. St. Grabowskiego; „Stosunek Czechów do Austryi i dynastyi" przez F. K.; „Do sprawy neoilliryzmu przyczynek filologiczny" przez Fr. Ilesica; Najnowszy rozłam chorwacki; Ze słowianoznawstwa polskiego XVI. w. przez Edm. Kołodziejczyka. Dopełniają treści zeszytu obfity przegląd prasy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania z dzieł, kronika.

Dział ekonomiczny.

Otwarcie Wystawy i Targu kilimów i wyrobów koszykarskich. Wczoraj o godz. 11 przed południem zaludnił się mimo niepogody, westibul głównego pawilonu b. Wystawy architektonicznej. Przybyło wielu gości na otwarcie wystawy i Targu kilimów i wyrobów koszykarskich. Między innymi zauważyliśmy p. Delegata Namiestnictwa Radcę Dworu Fedorowicza, wiceprezydenta Sarego, Prezydenta Izby handlowej Federowicza, posła Bandrowskiego, nadinspektora Kremera, Radcę Dworu Horoszkiewicza, Instruktora przemysłowego Dra Ostrowskiego, prof. Exielskiego i innych.

Rektor Dr Zoll i Dyrektor Krajowego Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu Dr Schoennett usprawiedliwili nieobecność i nadesłali życzenia.

Otwarcia dokonał z ramienia komitetu Radca Till, który po powitaniu obecnych przemówił w te mniej więcej słowa:

Wystawa ta, a raczej targ, urządzony skromnymi środkami Towarzystwa Pomocy przemysłowej, nie otrzymującego niestety od dłuższego czasu żadnych subwencyj i zdanego jedynie na skromne wkładki członków, ma przedewszystkiem na celu 1) bezpośrednie zetknięcie się producentów z kosumentami, dalej 2) zetknięcie sfer kupieckich z producentami, wreszcie 3) ma ona dać odnośnym instytucyom sposobność zapoznania się bliższego z większem gronem wystawców, poznania ich wartości produkcyjnej celem nietylko udzielenia im ewentualnej pomocy w rozwinięciu ich warstatów, lecz także celem uzyskania możliwości wpłynięcia na nich w kierunku uszlachetnienia ich wyrobów, tak pod względem technicznym jak i artystycznym. Ze względu na skromne środki, jakimi towarzystwo rozporządza i na pracę, jakie Towarzystwo Pomocy przemysłowej włożyło, chcąc i ze swej strony dorzucić coś do tej pięknej pracy nad podniesieniem ekonomicznem naszego przemysłu domowego, proszę, ażeby nie zastosowywano w krytykach zwyczajnej miary, jaką się zastosowuje do wystaw, rozporządzających wielkimi kapitałami i uzyskujących znaczne subwencye, lecz, by sądzono wartość tego skromnego a pożytecznego przedsiębiorstwa według sił i środków, jakimi Tow. Pom. przem. rozporządzało.

Poczem przystąpiono do zwiedzania Wystawy, która powszechnie się podobała. Objaśnień i informacyj udzielali członkowie Komitetu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 czerwca.)

Wiedeń. (T. B.) Nad planem finansowym przemawiał, jako referent mniejszości poseł Budzynowski, który oświadczył się przeciw „iunctim" między reformą podatku domowo-klasowego i podatku domowo-czynszowego i oświadczył imieniem swego klubu, że celem taktyki klubu ukraińskiego jest udaremnienie uchwalenia planu finansowego i przekazania finansów na rzecz krajów przed przeprowadzeniem galicyjskiej reformy wyborczej sejmowej.

Ponieważ inni mowcy zrzekli się głosu, przystąpiono do głosowania. Wnioski o przejście do porządku dziennego odrzucono i uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej, poczem obrady nad tym przedmiotem przerwano i przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego. Drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Zabrał głos referent p. Steinwender.

Wiedeń. (T. B.) P. Steinwender polemizował z socyalistami, a następnie zwrócił się przeciw Rusinom, którym zarzuca, że chcą w parlamencie obstruować z powodu galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej. Parlament im tu nie może pomódz, Rusini jednak nie powinni zapominać, że w parlamencie posiadają trybunę, z której mogą mówić przed całym światem. (Żywe potakiwania). Jeżeli chce się parlament zniszczyć, to nie jest to wielka sztuka. Od 15 lat różne stronnictwa już się o to starają, a jeżeli Rusini przyłączą się do tego, to się już uda. Ale przez to Rusini więcej tracą, niż my. Państwa przez to nie zniszczą. Państwo to, czego potrzebuje dla siebie, dla armii, dla urzędników, a także dla krajów, potrafi już sobie znaleść, z parlamentem czy bez parlamentu.

Następnie przemawiali referenci mniejszości pp.: Pantz, Gostincar i Tomsik. Podczas dyskusyi z galeryi I. piętra rzucono kartki, domagające się uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Obstrukcya Rusinów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj toczyły się w dalszym ciągu obrady nad prowizoryum budżetowem. Pos. Budzynowski wystąpił bardzo stanowczo przeciw zwoływaniu sesyi parlamentu w lipcu i oświadczył, że Rusini podejmą ostrą walkę z planem finansowym.

Domagają się oni, aby przed przeprowadzeniem reformy wyborczej w Galicyi nie rozpoczynano specyalnej debaty finansowej.

Program prac Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sesya lipcowa najprawdopodobniej nie odbędzie się. Wobec tego w czerwcu zostaną ukończone obrady nad prowizoryum budżetowem i regulaminem obrad. Niemiecki Związek narodowy proponuje, aby uchwalono także część planu finansowego prowizorycznie, mianowicie niektóre pozycye podwyższenia podatku osobisto-dochodowego. W ten sposób prowizorycznie pokryte by zostały koszty pragmatyki służbowej, która również prowizorycznie mogłaby wejść w życie.

Cały plan finansowy byłby uchwalony do 1 stycznia.

Sprawy bałkańskie.

Car pośredniczy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że nadeszła tam już odpowiedź na depeszę cara od Bułgaryi i Serbii.

Oba państwa godzą się na pośrednictwo cara. Rosyjscy ambasadorzy poczynili jeszcze u obu rządów kroki, domagając się bardzo energicznie, aby oba państwa przeprowadziły demobilizacyę wojsk do $^1/_3$ części obecnego stanu.

Przed sądem rozjemczym cara.

Sofia. (T. B.) Poseł serbski Spalajkowicz, który powrócił tu, nie zażąda, jak słychać, natychmiastowej odpowiedzi na notę serbską w sprawie rewizyi traktatu i Serbia chce raczej czekać, czy telegram cara sprowadzi porozumienie pokojowe.

Po stronie bułgarskiej trwają bez zmiany na stanowisku, że terytorya niesporne muszą być zaraz przez Serbów opróżnione, a w strefie spornej utworzone „condominium". Przedtem o sądzie rozjemczym mowy być nie może.

O demobilizacyę.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera" dowiaduje się, że mocarstwa zawiadomiły Turcyę i państwa bałkańskie, iż byłoby pożądanem, przeprowadzenie demobilizacyi.

Zwrot w Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.). W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że w Serbii po telegramie cara nastąpił zwrot na lepsze. Serbski ambasador nie wręczy Bułgaryi zapowiedzianej noty z żądaniem rewizyi traktatu, ale omówi tylko warunki spotkania prezydentów gabinetu.

Gabinet Danewa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ogólnie przypuszczają, że Danew przeprowadzi jeszcze dzisiaj rekonstrukcyę swego gabinetu.

Przyszły gabinet będzie prawie identyczny z gabinetem Geszowa. Co do konfliktu z Serbią, to Danew jest za pokojowem załatwieniem go, gdyż są obecnie wielkie szanse po temu.

Wycofywanie wojsk tureckich.

Belgrad. (Tel. wł.). Z Valony donoszą, że część wojsk tureckich przewieziona została na wyspę Saseno. Ogólny transport tureckich wojsk już się rozpoczął. 9 b. m. sztab generalny opuścił już Seneni. Serbskie wojska stoją jeszcze w Orocki i Puka.

Po zamordowaniu wielkiego wezyra.

Konstantynopol. (T. B.) Spiskowcy rozporządzali znacznymi funduszami i śledztwo zwraca się w kierunku wyśledzenia proweniencyi tych pieniędzy. Aresztowano 150 osób, w tem 3 oficerów marynarki i kilku dziennikarzy. Aresztowanie członków związku „Entente Liberal" trwają dalej.

Konstantynopol. (T. B.) Jak sądzą, pogrzeb, wskutek którego automobil wielkiego wezyra Mahmuda Szefketa baszy się zatrzymał, był sfingowany, a sprawcy wtedy mieli dość czasu i sposobności do wykonania zamachu.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 czerwca.)

Żądania docentów.

Wiedeń. (T. B) Deputacya związku austryackich docentów zjawiła się dziś w parlamencie, aby przedłożyć życzenia docentów uniwersytetów w Czerniowcach, Gracu, Krakowie, Lwowie i Pradze (czeski i niemiecki) oraz politechnik w Gracu, Lwowie i Pradze.

Żądania te mają na celu poprawę bytu materyalnego docentów, ułatwienie im przystępu do katedr akademickich i streszczają się one głównie w następujących punktach:

1) Pomnożenie posad nadzwyczajnych profesorskich. Docenci uważają za rzecz nieodzowną, aby posady te znacznie pomnożono, nie tylko ze względu na potrzeby rzeczowe, lecz także w celu poparcia „ad personam" odpowiednio ukwalifikowanych docentów prywatnych. W tym celu ma być wstawioną do budżetu państwowego pozycya 300.000 K rocznie. Memoryał czyni propozycye co do rozdziału tej sumy. Sam tytuł nadzwyczajnego profesora w przyszłości ma być nadawany tylko takim docentom prywatnym, dla których działalność akademicka ma tylko cechę zajęcia ubocznego. Inni docenci prywatni mają otrzymywać rzeczywiste płatne posady profesorów nadzwyczajnych.

2) Utworzenia stypendyów dla docentów. Na ten cel ma być wstawianą do budżetu rocznie kwota 300.000 K. Każde stypendyum ma wynosić co najmniej 1500 K rocznie. — Mają one być udzielane na propozycyę kolegium profesorów z reguły na lat pięć.

3) Docenci oświadczają, że leży w interesie godności stanu, aby na przyszłość tytuł docenta przyznawany był wyłącznie tylko nauczycielom habilitowanym.

Z Galicyi wzięli udział w tej deputacyi z Krakowa: Dr Korczyński i Dr Smoleński; ze Lwowa: Dr Nowotny.

Chwalby ludowców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wasz korespondent rozmawiał z jednym z kierowników obozu ludowców, który oświadczył, że ludowcy są pewni zwycięstwa i spodziewają się zdobyć 28 mandatów (!!!) w tem 3 ze wschodniej Galicyi, przy wyborach do Sejmu.

Nowy prezydent Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.). Sejm węgierski dokonał dzisiaj wyboru nowego prezydenta; został nim jednogłośnie wybrany pos. Paweł Böethy.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj znacznie lepsze, niż w ostatnich dniach.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Księżna Marya Sułkowska z Szaflar, Tadeusz Morawski ze Złotego Potoka (Król. Polskie). Wincentowie Solecoy z Warszawy, Michalina Kniaziołucka z Wiednia, Otylia Kobylańska z Zawadówki (Rosya), Joanna Płużańska z Worneseńska, Józefowie Polescy z Kalisza, Tadeusz Hoszowski z Brodów, Stanisław Holenderski z Zawiercia, X. Gabryel Pfadt z Sandomierza, Henryk Argod z Paryża, Anna Domagalska z Wielunia (Kaliskie), Wacław Kosiński z Kijowa, Kazimierz Wacławski z Szamotuł (W. Ks Poznańskie), Artur Rappaport z Łodzi, Adolf Puder z Pragi, Teofil Weiss z Warszawy, Jadwiga Widigierowa z Warszawy, Ludwik Markous z Paryża, Dr Zygmunt Nussbrecher ze Lwowa, Dr Jan Przybylski z Odessy, Stanisław Baer z Będzina, Józef Hallenburg-Haller z Obrembszczyzny.

Nadesłane.

L. 72488/1913
B. a.

OGŁOSZENIE LICYTACYI!

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót:
a) ziemnych i murarskich,
b) kamieniarskich,
c) ciesielskich,
d) dekarskich,
e) blacharskich,
f) dostawę ankier,
g) „ trawersów
przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, rozpisuje Magistrat miasta Krakowa licytacyę ofertową.

Oferty składać można na wszystkie roboty razem, lub na każdą robotę z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit depozytowy ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½/2% sumy ofertowej.

Plany szczegółowe, jakoteż warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A., drzwi Nr. 6, III. p. w godzinach urzędowych, od 11 do 2 godziny w południe. W temże biurze otrzymać można formularze ofertowe i tam należy składać oferty do dnia 30 czerwca 1913 r. do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.
L. 100/88 V 1913

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
8·25 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) do Podwołoczysk. Połączenia; do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.
10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 48 B (od 1 V. do 30 IX., co niedzielę i święta) do Trzebini.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza. (Orłowa od 15 VI. do 30 IX).
3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca (od 15 VI. do 30 IX.) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.
6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.
7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,
10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 V do 30 IX.), Nowego Sącza.
5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·40 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu. Połączenia z Pragi, Ołomuńca.
8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna. Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły
1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX. co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.
3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki
4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX. wł) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 VI do 30 IX.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina
6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.
6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odesy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.
8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23 wiecz., p. posp. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł.) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz., p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.
9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy,
10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.